

ZDARZYŁO SIĘ

# PANI ANNA

SŁUŻYŁA CAŁE ŻYCIE. TAK JĄ NAUCZONO W DOMU.  
SŁUŻBA BYŁA PRZECIEŻ ZNAKIEM ARYSTOKRACJI URODZENIA  
I POZOSTAJE TAKA U ARYSTOKRACJI DUCHA

W ciągu 30 lat działalności  
osobiście doprowadziła do  
uznania za Sprawiedliwych  
wśród Narodów Świata  
prawie 100 Polaków





**MAREK J.  
CHODAKIEWICZ**

**C**o to za świetna osoba! Ona ma więcej energii niż my wszyscy razem wzięci. Jest wszędzie, niesamowicie aktywna. Obiecałem sobie, że już nie włączę się w żadną inicjatywę społeczną, bo nie mam siły. A tutaj pani Anna z Kanady zmobilizowała mnie. Prawie postawiła na baczność. I tak stałem się uczestnikiem Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów – tak powiedział mi kilka lat przed śmiercią prof. Tomasz Strzembosz (1930–2004), wybitny historyk II wojny światowej, a szczególnie konspiracji polskiej, ostatnio wiceprzewodniczący i szef komisji historycznej KUPRŻ. Obiektem jego zachwytu i podziwu była Anna Poray-Wybranowska (1919–2013). Katoliczka, arystokratka, Dama Maltańska, konspiratorka, wygnaniec. Naukowiec, intelektualistka, poliglotka, władająca biegle francuskim, angielskim, włoskim, węgierskim i hiszpańskim. Tytan pracy społecznej.

### Biografia, jakich mało

Pani Anna pochodziła ze środowiska, które pytało przede wszystkim, jakie obowiązki nakładają na człowieka jego rodzina, otoczenie, kraj. Charakteryzował ją odruchowy, konserwatywny patriotyzm. Usłyszałem o niej po raz pierwszy na przełomie lat 80. i 90. w Nowym Jorku, poznałem chyba z dekadę potem przy okazji wizyty w Montrealu. Była (dużo młodszą) macochą mojej przyszywanej Cioci Dżidzi, czyli Marii z Poray-Wybranowskich Zub-Zdanowiczowej – skoligowanej z nami przez Cieszewskich i Murzynowskich na początku XIX w.

To właśnie od Cioci Dżidzi usłyszałem, że Pani Anna – „Hanka” – zbiera informacje o Polakach pomagających w czasie wojny Żydom. Natychmiast posłałem dane rodziny mego kolegi wywodzącego się z Lublina, Artura Urbana, która uratowała żydowskich uciekinierów obecnie mieszkających

w Belgii. Potem Pani Anna przysłała na mój wykład w Montrealu. Pogadaliśmy sobie serdecznie, spędziliśmy trochę czasu, podrzuciliśmy ją do domu, pozostały: ciepło, inspiracja i bliska więź.

Anna z hr. Popielów Poray-Wybranowska urodziła się w małopolskich Ściborzycach, w rodzinnym pałacu, który był własnością konserwatysty krakowskiego Ludwika hr. Popiela. Jej rodzice to Wacław hr. Popiel i Zofia z hr. Krasickich. Hanka Popielówna dorastała w pomorskich majątkach rodziców: Kostrzynek, Mościska



Od lewej: Jan Żaryn, Anna Poray-Wybranowska (1919–2013) i Małgorzata Żaryn

i Brzostów – wszystkie niedaleko Piły w Wielkopolsce. Jej przyszły mąż Jan Poray-Wybranowski gospodarzył w majątku swej żony w Obrze pod Wolsztynem nad samą niemiecką granicą. Rodziny znały się trochę towarzysko, a politycznie miały pokrewne poglądy. Jan Poray-Wybranowski działał w strukturach monarchistyczno-zachowawczych, podobnie jak Wacław Popiel.

Podzielała te poglądy córka Hanka. Tuż przed wojną wstąpiła do Rycerskiego Zakonu Krzyża i Miecza, konspiracyjnej organizacji konserwatywnej, katolickiej, skupiającej elitę armii i ziemiaństwa. Wciągnął ją szef i twórca kpt. Władysław Polesiński. Zakon jednoznacznie negatywnie traktował wszystkich wrogów Kościoła i Polski. Postawił sobie za zadanie uformowanie nowej rycerskiej elity: panów i dam, którzy służyliby Wierze i Ojczyźnie. Idee Miecza i Krzyża sprawdziły się świetnie w konspiracji antyniemieckiej i antysowieckiej (część Zakonu scaliła się z chrześcijańsko-demokratyczną Unią, współpracowała z Frontem Odrodzenia Polski, część tworzyła Tajną Armię Pol-

ską z rtm. Janem Włodarkiewiczem – gdzie służył m.in. słynny rtm. Witold Pilecki – a niektórzy weszli w skład Narodowych Sił Zbrojnych, zaś następnie Armii Krajowej), a potem na emigracji. Na progu wojny 20-letnia panna Hanka była już ideowo uformowana.

Formowała ją też i edukacja. W dzieciństwie pobierała nauki w domu, od guwernantek. Następnie odbyła studia zagraniczne w Belgii. Ukończyła École Catholique de Service Social (Szkoła Katolicka Służby Społecznej) w Brukseli. Zaliczyła również szkołę letnią Uniwersytetu w Debrecu na Węgrzech. Wróciła stamtąd do Polski 23 sierpnia 1939 r., wtedy, gdy podpisano Pakt Ribbentrop–Molotow, który oznaczał wybuch II wojny światowej i zniszczenie Rzeczypospolitej.

### Wojenne przypadki

Tuż przed pierwszymi salwami Wacław hr. Popiel wysłał rodzinę na Podlasie, do majątku swej siostry. Sam z Hanką zaopiekował się służbą, umieszczając ją w folwarku znajomego ziemianina, Niemca – obywatela polskiego. 1 września po niemieckiej inwazji hrabia z córką wyruszyli konno na wschód. Mimo częstych bombardowań udało im się dostać po 10 dniach do Warszawy. Hanka natychmiast zgłosiła się na ochotnika jako sanitariuszka i łączniczka do obrony stolicy. Na tym stanowisku zastała ją kapitulacja.

Do domu nie można było wracać. Wielkopolska została wcielona do Reichu, a Kostrzynek-Mościsk skonfiskowany przez Niemców, którzy podjęli rządy terroru, mordując przedstawicieli polskiej elity. Już w 1939 r. aresztowano ojca panny Hanki Wacława, którego uwięziono w Gdańsku, a rok później zamęczono w obozie koncentracyjnym Stutthof. Jej brat Stanisław był żołnierzem ZWZ-AK, zginął na Majdanku. Jej drugi brat Paweł, żołnierz Września 1939 r., został ogarnięty przez Sowietów, zginął – najpewniej zmarł w Gułagu. Mąż jej siostry Marii, Stanisław Ludwik Górski, został uprowadzony przez Sowietów w 1945 r., zginął – najpewniej rozstrzelany.

Aby uchronić od zagłady przynajmniej część najwartościowszych jednostek wśród młodzieży i starszych przedstawicieli elit polskich, akcję >>

» pomocy podjęła Luciana Frassati hr. Gawrońska (1902–2007), żona ostatniego posła RP w Wiedniu. Ta konserwatywna działaczka katolicka skorzystała ze swych znajomości we włoskim dworze królewskim. Poprzez włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, kierowane przez życzliwego Polakom Galeazzo hr. Ciano, zaczęła swobodnie buszować po Warszawie. Potrafiła w siedzibie gestapo na Szucha wyklócać się o aresztowanych Polaków. Dzięki jej interwencji wypuszczono na wolność Bolesława Piaseckiego, przedwojennego wodza Ruchu Narodowo-Radykalnego („Falanga”) oraz konspiracyjnej Konfederacji Narodu. To hr. Frassati-Gawrońskiej udało się wywieźć z okupowanego kraju córkę i żonę gen. Władysława Sikorskiego. W ramach tej akcji Polskę opuściła pokaźna grupa ludzi i udała się do Włoch, m.in. czesko-żydowska rodzina Pipesów (wraz z przyszłym historykiem Richardem Pipesem). Oprócz tego wyjechał wtedy jeszcze narodowy radykał Władysław Sznarbachowski oraz wielu innych, a w tym i Anna hr. Popiel. Podróżowała na fałszywych papierach jako guwernantka dzieci dyplomaty włoskiego.

Dotarła do Rzymu 29 listopada 1939 r. Ukończyła kurs maszynistki oraz zdobyła prawo jazdy. Potem zapisała się na Uniwersytet Perugia, gdzie studiowała nauki polityczne. Doktoryzowała się w 1944 r. W międzyczasie utrzymywała kontakty towarzyskie, naukowe i konspiracyjne, m.in. z Kazimierzem hr. Papée, ambasadorem RP w Watykanie. Zaczęła działać we włoskim podziemiu chrześcijańsko-demokratycznym. Zaktywizowała się szczególnie po kapitulacji Włoch. Jej wkład w walkę przeciw niemieckiej okupacji został należycie doceniony, odznaczono ją dwukrotnie za działalność konspiracyjną, w tym Croce al Merito di Guerra (Krzyżem Zasługi Wojennej). Wiosną 1945 r. zameldowała się jako ochotniczka w Polskich Siłach Zbrojnych. Została przydzielona do Delegatury Czerwonego Krzyża 2. Korpusu Armii Polskiej. Służyła w szpitalu polowym 31. kompanii sanitarnej.

### Powojenne tułaczki

W 1947 r. znalazła się w Anglii, zdemobilizowano ją w ramach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Wtedy to wyszła za mąż za mjr. kaw. Jana Poray-Wybranowskiego („Radosz”), powstańca

wielkopolskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, ochotnika Września 1939, konspiratora ZWZ i NSZ-AK. Ten przebił się z okupowanej przez komunistów Polski w grudniu 1945 r. wraz z synem Józefem („Świder”) i żoną Anną z Poray-Swińskiego („Ghandi”), która jednak wnet zmarła z wycieńczenia. Wdowiec i sierota

## MIMO CZĘSTYCH BOMBARDOWAŃ UDAŁO SIĘ DOSTAĆ DO WARSZAWY. HANKA NATYCHMIAST ZGŁOSIŁA SIĘ NA OCHOTNIKA JAKO SANITARIUSZKA I ŁĄCZNICZKA DO OBRONY STOLICY

przypadli sobie do gustu i mimo dużej różnicy wieku założyli rodzinę. Mieli troje dzieci – dwóch chłopców i dziewczynkę, która zmarła na białaczkę. Wyemigrowali do Argentyny. W 1953 r. Anna zdobyła dyplom tłumacza z hiszpańskiego.

Kilka lat później udało się Poray-Wybranowskiemu wyemigrować do USA. Osiedli w Nowym Jorku. W dzień Anna pracowała jako sprzątaczką, wieczorami uczyła się bibliotekoznawstwa w Columbia University, gdzie zdobyła magisterium. Podjęła studia doktoranckie z romanistyki, ale niedługo potem musiała je przerwać. W 1959 r. zmarł mąż Jan. Nadeszły bardzo ciężkie czasy. Anna zajmowała się dziećmi sama. W 1961 r. wyemigrowali do Kanady, trójka zamieszkała w Montrealu, gdzie w miejscowym uniwersytecie matka zaczęła studiować slawistykę. Jednocześnie pracowała w bibliotekach uniwersytetów Quebec i Montreal. Przejęła projekt redakcji bibliografii pozycji francusko-kanadyjskich. Wzięła następny etat w Izbie Lekarskiej jako redaktor dwujęzycznego

biuletynu medycznego. Przeszła kursy restauracyjne starodruków w Ottawie, co znacznie podwyższyło jej kwalifikacje. Była pionierem komputeryzacji zbiorów bibliotecznych i szefem projektu komputeryzacyjnego w Uniwersytecie Quebec w Montrealu, pierwszego takiego przedsięwzięcia w tym mieście.

### Společnie zaangażowana

Służyła przez 12 lat jako ochotniczka – kierownik Biblioteki Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu, współpracując z kustoszem panią Wandą Stachiewicz, z konsulem II RP Tadeuszem Brzezińskim, prof. Andrzejem Ruszkowskim i wieloma innymi. Sekretarzowała PIN przez sześć lat pro publico bono. I jak zwykle nie oglądała się na to, że nie było funduszy. W swoim domu prowadziła salon, często organizując polskie koncerty muzyczne i wieczorki literackie dla młodzieży polonijnej. Od 1979 r. – po wyborze Jana Pawła II na papieża – Anna Poray-Wybranowska animowała w Montrealu ruch pomocy najbardziej potrzebującym, przekazując zebrane dary do Watykanu.

W 1978 r. założyła organizację poświęconą zbieraniu świadectw Polaków ratujących Żydów. Odnajdywała uratowanych i dobroczyńców. Prowadziła obfitą korespondencję, znajdowała dowody, przebiwała się przez surową biurokrację Yad Vashem. W ciągu 30 lat działalności osobiście doprowadziła do uznania za Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata prawie 100 Polaków.

Pani Anna utrzymywała kontakt z krajem. Od 1980 r. poczęła popierać „Solidarność”, a po wprowadzeniu stanu wojennego podjęła akcję pomocy internowanym i uwięzionym. Czynną występowała na niwie antykomunistycznej, np. biorąc udział w strajkach głodowych przed konsulatem PRL. Kierowała kampanią pisania listów do instytucji międzynarodowych w sprawie uwalniania więźniów i łączenia rodzin. Prowadziła akcję sprzeciwu wobec układów jałtańskich, z powodzeniem informując o tej tragedii media kanadyjskie i włączając w to Kościół katolicki.

Doczekała wolności Polski. Dostała nawet kilka odznaczeń państwowych, w tym Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Pozostała aktywna do końca, dając świadectwo, że wojowanie w Dobrej Sprawie jest obowiązkiem najlepszych z najlepszych: aristos. ■